

Czy nauka udowodniła, że moralność jest względna?



Richard Carhart

6 listopada 2005

W większości Zachodnich społeczeństw, od Europy Wschodniej po Stany Zjednoczone, większość ludzi wierzy, że nie ma zbioru absolutnych moralnych standardów, które są prawdziwe dla wszystkich ludzi, żyjących we wszystkich czasach. Jednym z często podawanych przez nich powodów jest ten, iż „Einstein udowodnił, że wszystko jest względne”. Ostatnimi czasy myśl postmodernistyczna sugeruje, że nawet nauka bazująca na obserwacjach jest jedynie działalnością kulturowo zależną, określoną i akceptowaną jedynie przez daną kulturę. Pogląd ten mówi, że obrazy lub paradygmaty naukowe, według których organizujemy naszą wiedzę o świecie, zmieniają się w zależności od kultury i nie mogą zostać przyjęte jako obiektywna lub uniwersalna prawda. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że nawet nasza zdolność obserwowania natury jest zdeterminowana kulturowo, i nie wynika z naszej wewnętrznej i uniwersalnej tożsamości ludzkiej. W szczególności postmodernizm atakuje tradycyjne poglądy na temat seksualności i tożsamości płciowej.

Szereg badań akademickich starało się wykazać, że nasze rozumienie płci i seksualności jest bardzo elastyczne, zdeterminowane kulturowo. Doprowadziło to do „inżynierii społecznej”, w której mężczyźni i kobiety są postrzegane jako równoważni w społeczeństwie, i gdzie kobiety mają odnaleźć swoją główną tożsamość w miejscu pracy, podobnie jak niegdyś mężczyźni. Zaakceptowano nowe formy relacji seksualnych, w tym współżycie bez małżeństwa, „małżeństwa otwarte”, związki homoseksualne, biseksualizm i transseksualizm. Od społeczeństwa coraz częściej oczekuje się przyjmowania powyższych stylów życia za normalne i akceptowalne, oraz do nauczania młodzieży w tym duchu.

Chcemy w systematyczny sposób poddać pod dyskusję tezę, że moralność jest względna. Po pierwsze, przyjrzymy się naukom fizycznym, aby sprawdzić argument sięgający do analogii z teorią względności Einsteina. Po drugie, sprawdzimy w jakim stopniu zasady naukowe ulegają zmianie, kiedy przyjmowane są nowe paradygmaty, np. przejście od mechaniki klasycznej do mechaniki kwantowej, które miało miejsce w poprzednim stuleciu. Po trzecie, w naszej odpowiedzi na współczesną inżynierię społeczną, przedstawimy istniejący obecnie – przynajmniej w Stanach Zjednoczonych – bogaty zbiór danych o tym, na ile nowe formy związków służą ludziom w zakresie zdrowia i wolności. Na koniec odpowiemy na pytanie, czy możemy znaleźć zbiór zasad, których stosowanie prowadzi ludzi ku doświadczaniu lepszego życia. Czy zasady te odpowiadają tradycyjnej moralności opisanej w Biblii – która stwierdza o sobie, że jest „instrukcją obsługi” życia ludzkiego, daną nam przez samego Architekta i Twórcę życia?

Względność Einsteina i implikacje moralne

„Einstein udowodnił, że wszystko jest względne”. Jest to wyjaśnienie oferowane często przez tych, którzy twierdzą, że moralność zależy od kultury, i że nie ma absolutnych zasad

moralnych. Ale czy Einstein rzeczywiście wykazał, że „wszystko jest względne?” Izaak Newton sformułował kilka absolutnych zasad stanowiących podstawę teorii mechaniki klasycznej:

- (1) Przestrzeń i czas są absolutne dla wszystkich inercyjnych układów^a odniesienia.
- (2) W każdym inercyjnym układzie odniesienia, jeżeli na jakiegokolwiek ciało o masie m działa siła F , to $F = d(mv)/dt$

Nie musimy wiedzieć dużo na temat fizyki, aby dostrzec, że są to postulaty absolutne. Wystarczy, że zwrócimy uwagę na słowa: „absolutne”, „dla wszystkich”, „w każdym”, „na jakiegokolwiek”, aby dojść do wniosku, że twierdzenia te są prawami (zasadami) absolutnymi.

Szczególna teoria względności Einsteina podaje dwa postulaty, oraz wymóg, aby drugie prawo Newtona odnosiło się do prędkości dużo mniejszych od prędkości światła ($v \ll c$, gdzie c jest prędkością światła):

- (1) Prawa fizyki są te same dla obserwatora w każdym inercyjnym układzie odniesienia.
- (2) Prędkość każdego sygnału świetlnego jest taka sama dla obserwatora umieszczonego w jakimkolwiek inercyjnym układzie odniesienia, i wynosi 300,000,000 metrów na sekundę.

Dwa powyższe postulaty, oraz prawo ruchu Newtona dla małych prędkości, powodują, że czas i przestrzeń stają się względne, co dla ludzkiej intuicji jest ogromnym zaskoczeniem. Wszyscy jesteśmy świadomi takich koncepcji jak wydłużanie czasu i skrócenie odległości. Jednak dwa postulaty Einsteina są również twierdzeniami absolutnymi. Innymi słowy, Einstein w rzeczywistości mówił: „Myślicie, że przestrzeń i czas są absolutne. Otóż nie są. Pokażę wam prawdziwe wartości absolutne!”. Teoria Einsteina powinna nazywać się „szczególną teorią *absolutności* dla wszystkich prędkości”.

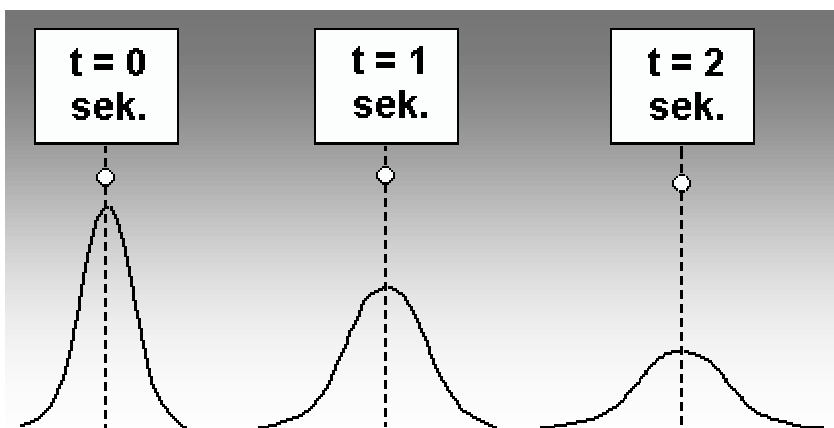
Jeśli myślimy o moralności w kategoriach teorii Einsteina, to powinniśmy dojść do wniosku, że moralność również jest absolutna. Następnie powinniśmy postarać się odkryć zbiór absolutnych wartości moralnych. Ogólna teoria względności Einsteina też opiera się o „zasady niezmienniczości” (niezmienności), które są twierdzeniami absolutnymi mówiącymi o tym, jakie parametry nie zmieniają się w zależności od obserwatora. Prowadząc wykłady z ogólnej teorii dla studentów doktoranckich, musiałem bardzo dobrze ją poznać.

Zmiana paradygmatu i relatywizm moralny

Kiedy relatywiści moralni utracili Einsteina jako swój autorytet, zaczęli często korzystać z idei zmian paradygmatów, aby udowodnić, że nauka jest jedynie tworem kultury, i istnieje nie dzięki temu, że głosi absolutne prawdy na temat natury, ale z powodu konsensusu społecznego. Skorzystajmy z kluczowej zmiany paradygmatu – od mechaniki klasycznej ku mechanice kwantowej – aby sprawdzić słuszność tych twierdzeń. Czy mechanika kwantowa rzeczywiście obaliła mechanikę klasyczną? Czy prawda opisana przez mechanikę klasyczną jest względna?

^a Układ inercyjny - w którym przyspieszenie pojawia się tylko jako rezultat działania (niezrównoważonej) siły.

Mechanika klasyczna została stworzona do opisu dużych systemów, o rozmiarach od jednego mikrona (10^{-6} metra) do odległości astronomicznych. Według niej obiekty mają określone granice, dokładne umiejscowienie i poruszają się po przewidywalnym torze zwanym „trajektorią obiektu”. Dla tych obiektów prawa Newtona są zachowane, co zostało sprawdzone w bardzo wielu przypadkach.



Rys 1. Według teorii klasycznej elektron przypomina punkt. Według teorii kwantowej położenie elektronu można jedynie opisać funkcją prawdopodobieństwa.

Aby opisać obiekty o rozmiarze mniejszym od jednego mikrona, o rozmiarach rzędu atomów (10^{-10} metra lub mniejszych) fizycy musieli radykalnie zmienić swoje wyobrażenie o obiektach i ich ruchu. Na przykład, wszystko, co możemy wiedzieć o aktualnym położeniu danego elektronu, to prawdopodobieństwo jego położenia. Gdybyśmy prześledzili dużą ilość identycznych elektronów, znajdujących się w tym

samym stanie, moglibyśmy na przykład uzyskać znany rozkład prawdopodobieństwa, przypominający krzywą w kształcie „dzwonu”. Ruch elektronu nie jest opisany przez określony tor ruchu. Jednak ewolucja jego rozkładu prawdopodobieństwa jest jednak dobrze określona – patrz rys. 1.

Naszym celem nie jest szczegółowe przedstawienie wszystkich cech fizycznych, ale przedstawienie, jak radykalną zmianę paradygmatu musimy zaakceptować, aby opisać małe systemy. Według nowej teorii elektrony zachowują się zarówno jak cząsteczki jak i fale. Koncepcja ta stanowi dla nas paradoks. W naszym codziennym doświadczeniu cząstka i fala to dwa przeciwne obrazy.

Argument postmodernistyczny mówi, że w fizyce nastąpiła całkowita rewolucja, i że stary obraz rzeczy został porzucony (w naszej kulturze) na rzecz teorii kwantowej. Zatem prawda fizyki klasycznej została utracona i zastąpiona przez nową prawdę naukową. Problem z tym poglądem polega na tym, że jeśli nasz system fizyczny jest większy niż jeden mikron, np. dwu-mikronowa kropelka wody w chmurze, wówczas mechanicy klasycy opisz ją z tak wysoką dokładnością, na jaką tylko pozwolą narzędzia pomiarowe. Innymi słowy, nie musimy korzystać z mechaniki kwantowej, aby opisać ruch kropelki w chmurze.

Możemy wysłać statek kosmiczny na księżyc bez najmniejszej potrzeby korzystania z teorii czy równań mechaniki kwantowej. Co więcej, kluczowy test każdego przewidywania z zakresu mechaniki kwantowej polega na tym, że po zwiększeniu rozmiarów obiektu, twierdzenie musi redukować się do odpowiedniego przewidywania z zakresu mechaniki klasycznej. Nazywa się to „zasadą odpowiedniości”, która jest przedstawiona we wszystkich tekstach dotyczących mechaniki kwantowej jako zasada

absolutna. **Prawda mechaniki kwantowej jest absolutna w warunkach, w których została dowiedziona eksperymentalnie.**

A więc ponownie widzimy, że twierdzenie, o względności kulturowej fizyki jest nieprawdziwe. Raz dowiedziona empirycznie prawda fizyczna nigdy się nie zmienia. Wszyscy wiemy z doświadczenia i wierzymy w to jeśli chodzi o prawo grawitacji. Jeśli chcielibyśmy zarysować analogię pomiędzy fizyką a moralnością, powinniśmy raczej dojść do wniosku, że moralność jest również absolutna, a nie względna.

	Duże obiekty	Małe obiekty
Wolne	Mechanika klasyczna	Mechanika kwantowa
Szybkie	Mechanika relatywistyczna	? (teoria unifikacji)

Rys 2. Relacja pomiędzy poszczególnymi działami fizyki. Podział ze względu na prędkość i rozmiar badanych obiektów.

Badania socjologiczne na temat korzyści płynących z tradycyjnych zasad moralnych

Dyskusja na temat ludzkich wartości moralnych jest szeroka. Nie wszystkie ciekawe zagadnienia zostały należycie przebadane przez socjologów. Na przykład, wpływ zazdrości lub braku przebaczenia na ludzi, chociaż przez wielu jest uznawany za negatywny, nie doczekał się dobrego opisu na podstawie badań socjologicznych. Również nie ma dokładnych badań tego, jaki wpływ na ludzkie życie ma stosunek społeczeństwa do uczciwości i kradzieży, a mimo to posiadamy prawa, które regulują takie formy zachowań. W niniejszym materiale rozważone zostaną jedynie trzy zasady moralne, których stosowanie i wpływ zostały dobrze zbadane w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dziesięciu lat: czystość przedmałżeńska, unikanie rozwodu i rodzicielstwo w ramach małżeństwa.

(1) Zasada moralna: pozostań czysty aż do małżeństwa

Wielu przedstawicieli współczesnej kultury zachodniej mówi, że unikanie ciąży i kontrola chorób przenoszonych drogą seksualną wymaga, aby nastolatków uczono stosowania prezerwatyw, aby praktykowali „bezpieczny seks”. Jeśli zdarzy się „niechciana” ciąża, to promowanym rozwiązaniem jest łatwo dostępna aborcja. Ci, którzy promują radykalne zmiany w rozumieniu płci, seksualności, rodziny i prokreacji, mówią nam, że poprzez przyjęcie tych zmian ludzie staną się szczęśliwsi, bardziej spełnieni i jeszcze bardziej wolni. Czy nauki społeczne potwierdzają ich twierdzenia?

Publiczne nauczanie abstynencji seksualnej jest najkorzystniejszą finansowo metodą redukcji ciąży u nastolatków¹. Według nowych badań przeprowadzonych przez amerykańskie Centrum Kontroli Chorób (U. S. Center for Disease Control – CDC), spadek w liczbie zaiść w ciążę u nastolatków, który nastąpił między 1991 a 2001 r., zawdzięczany jest w 53% praktykowaniu abstynencji, a w 47% polepszonemu

¹ John S. Santelli, Joyce Abma, Stephanie Ventura, Laura Lindberg, Brian Morrow, John E. Anderson, Sheryl Lyss, and Brady E. Hamilton, “Can changes in sexual behaviors among high school students explain the decline in teen pregnancy rates in the 1990s?” *Journal of Adolescent Health*, 35, 80-90 (2004).

wykorzystaniu zabezpieczeń. Skoro programy edukacyjne promujące zabezpieczenia są trzy razy droższe od programów promujących wstrzeźliwość, to nauka nastolatków abstynencji jest trzy razy bardziej efektywna.

Nauka abstynencji okazuje się bardzo efektywna w kontroli chorób przekazywanych drogą płciową². Dramatyczny spadek w liczbie przypadków zachorowań na AIDS w Ugandzie jest wyraźnie związany z solidnym, ogólnonarodowym programem nauki abstynencji. Epidemia AIDS w Afryce wymaga natychmiastowej interwencji. Większość sądzi, że może to być osiągnięte jedynie poprzez naukę korzystania z prezerwatyw i dostarczenie drogich leków. Jednak z badań naukowych wynika, że prosta nauka abstynencji i wierności małżeńskiej wydaje się mieć szybsze wyniki i jest tańsza.

(2) Zasada moralna: ogranicz rodzicielstwo do małżeństwa

Czy narodziny dzieci poza małżeństwem są w USA powszechne? W 2000 r. rodzice co trzeciego dziecka nie byli małżeństwem. Trzydzieści lat wcześniej, w 1970 r., sytuacja ta dotyczyła tylko co dziesiątego dziecka, a w 1945 r. jednego dziecka na dwadzieścia pięć. Czy dla rodziny – a w szczególności dla dzieci – ważne jest to, że rodzice są małżonkami? Odpowiedź pozytywną udzielono (biorąc pod uwagę rozkład rasowy): biali (27%), czarnoskórzy (69%), latynosi (43%).

Doświadczenie amerykańskie potwierdza:

„Większość dzieci, które urodziło się poza małżeństwem, mieszka razem ze swoimi matkami, które pozostają samotne. Dzieci te cierpią w tym stanie z powodu tych samych, dobrze znanych trudności, których doświadczają dzieci wychowane w domach, gdzie jest tylko jeden rodzic³”.

„Dzieci są bezpieczniejsze w domach, gdzie rodzice są małżeństwem. W małżeństwie aborcja zdarza się rzadziej. Dwie trzecie aborcji dokonywane jest przez kobiety, które nigdy nie były zameżne. U dzieci mieszkających z rodzicami występuje niższe ryzyko fizycznego zaniedbania lub stosowanie przemocy względem dziecka niż u dzieci z jednym rodzicem. Przeprowadzone w 1996 r. badania nad wykorzystywaniem dzieci wykazały, że dzieci mieszkające z jednym rodzicem są dwa razy częściej zaniedbywane niż dzieci mieszkające z dwoma, a stosowanie przemocy w stosunku do dzieci zdarzało się o 35% częściej w domach z jednym rodzicem”.

„Dzieci w domach, gdzie rodzice są małżeństwem, są zdrowsze i zachowują się mniej ryzykownie. Badania w 1998 r. wykazały, że prawdopodobieństwo zajścia w ciążę u dziewczyn między ósmą a dwunastą klasą szkoły są trzy razy mniejsze u dziewczyn, które mieszkają ze swoimi biologicznymi rodzicami pozostającymi w stanie małżeńskim, niż u tych, które żyją w innej strukturze rodzinnej”.

² Robert W. Blum, “Uganda AIDS prevention: A,B,C and politics,” *Journal of Adolescent Health*, 34, 428-432 (2004).

³ “The Family: A Compilation of Data, Research and Public Opinion on the Family”, Ed. Bridget Maher, The Family Research Council, 2002.

„Rodzicielstwo pozamałżeńskie sprawia, że zarówno rodzice jak i dzieci znajdują się w trudniejszej sytuacji ekonomicznej. Badania przeprowadzone w 1999 r. ujawniły, że kobiety które mają dzieci poza małżeństwem, mają na ogół niższe zarobki niż mężatki; sześć razy bardziej prawdopodobne jest to, że będą korzystać z zasiłku socjalnego, a 40% mniej prawdopodobne jest to, że będą pracować na cały etat. W przekrojowym badaniu 5000 dzieci i ich rodziców żyjących bez ślubu, wywiady wykazały, że prawie 30% ojców nie miało pracy przynajmniej od tygodnia. 37% matek i 34% ojców nie miało ukończonej szkoły średniej”.

„U rodziców bez ślubu prawdopodobieństwo zawarcia małżeństwa jest niższe. Badania przeprowadzone w 1995 r. na podstawie danych z całego kraju ujawniły, że niezamężne matki mają o wiele mniejsze szanse na małżeństwo niż kobiety niezamężne bez dzieci. Badania w 1998 r. wykazały, że młodzi mężczyźni, którzy są nieślubnymi ojcami, mają o wiele mniejsze szanse na małżeństwo, a pożycie bez małżeństwa jest u nich dwa razy bardziej prawdopodobne niż u innych mężczyzn. W 2000 r. 43% samotnych matek z dziećmi poniżej 18 roku życia nigdy nie wyszło za mąż”.

(3) Zasada moralna: zachowaj małżeństwo i unikaj rozwodu

Współczesne małżeństwo jest uznawane za miejsce osobistego spełnienia. Kiedy ludzie czują, że nie mają z niego wystarczająco korzyści, albo kiedy „w relacji znikła miłość”, wtedy często się rozwodzą i próbują ponownie. Na ogół mówią, że dla dzieci jest gorzej żyć z rodzicami, którzy się nie kochają, niż kiedy rodzice są szczerzy i rozwodzą się. Co na ten temat mówią nauki społeczne?

Większość rozwodów w USA jest zainicjowane przez kobiety, które w swoim małżeństwie czują się nieszczęśliwe (2/3), zaś rzadziej przez te, które żyją w bardzo konfliktowym małżeństwie (1/3). Pierwsze małżeństwa, które kończą się rozwodem, wytrzymują na ogół 7 do 8 lat. Innymi słowy, większość rozwodów spowodowana jest poszukiwaniem własnego szczęścia przez matkę. Większość dzieci po rozwodzie mieszka u swoich matek i rzadko widuje ojców.

Po rozwodzie rodziców dzieci doświadczają uczuć odrzucenia, samotności, gniewu, winy, niepokoju, strachu przed porzuceniem przez rodziców, i ciągle tęsknią za nieobecnym rodzicem. Pięć lat po rozwodzie rodziców 1/3 badanych dzieci jest w stanie umiarkowanej lub silnej depresji.

Dzieci z pełnych rodzin dużo rzadziej będą miały problemy natury emocjonalnej, problemy ze złym zachowaniem i ze zdrowiem, niż dzieci rodziców, którzy się rozwiedli. U dzieci rozwodników występuje większe prawdopodobieństwo okazywania agresji lub wybuchów emocji⁴. Dzieci te częściej cierpią z powodu depresji i na skutek popełnianych wykroczeń⁵, rzadziej uzyskują średnie lub wyższe wykształcenie⁶, częściej sięgają po narkotyki⁷ i dwa razy częściej współżyją przed małżeństwem i mają nieślubne dziecko⁸.

⁴ Ronald L. Simons et al., "Explaining the Higher Incidence of Adjustment Problems Among Children of Divorce Compared with Those in Two-Parent Families," *Journal of Marriage and the Family* 61, 1020-1033 (1999).

⁵ Timothy J. Biblarz and Greg Gottainer, "Family Structure and Children's Success: A Comparison of Widowed and Divorced Single-Mother Families," *Journal of Marriage and the Family* 62, 533-548 (2000).

Kiedy dzieci rozwodników dorosną, ciągle cierpią z powodu konsekwencji. Częściej popadają w depresję, a odsetek samobójstw jest wśród nich wyższy^{9,10}. Pracują w gorszych zawodach i są mniej szczęśliwi¹¹. Ich rozwód jest dwa razy bardziej prawdopodobny niż rozwód osób wychowanych w pełnych rodzinach¹².

Nawet rozwodnicy stwierdzają, że szczęście, którego szukają, jest ulotne. Ich relacje z rodzeństwem i rodzicami są słabe¹³, cierpią z powodu depresji, niskiego poczucia własnej wartości i niezadowolenia z życia¹⁴, częściej popełniają samobójstwo¹⁵ i (zwłaszcza kobiety) mają niższe przychody rodzinne¹⁶.

Ogólnie rzecz biorąc dzieci rozwodników są nawet w gorszej sytuacji niż dzieci, których rodzice pozostają małżonkami, chociaż obydwójce twierdzą, że w ich małżeństwie znikła miłość. Fakt ten obala słuszność usprawiedliwiania rozwodu jako „lepszego dla dzieci”. Dokładnie 1/3 Amerykanów zgadza się, że rodzice powinni żyć razem z powodu dzieci, nawet jeśli małżeństwo nie funkcjonuje dobrze. Z badań tych wynika, że w wielu przypadkach matka i ojciec traktują swoje szczęście jako ważniejsze od szczęścia dziecka, i że szczęście oraz spodziewany sukces okazują się złudzeniem. Wydaje się, że badanie jasno wykazuje, iż rodzice i ich dzieci są szczęśliwsze jeśli przestrzegają zasady moralnej: „zachowaj małżeństwo i nie rozwódź się”.

Wnioski

Fizyka, jako nauka, zachęca nas – poprzez analogię – do poszukiwania absolutnych zasad moralnych, zaś nauka społeczna kieruje nas ku tradycyjnym zasadom moralnym, jako najlepszym dla ludzi. Biblia stwierdza, że jest „instrukcją obsługi życia ludzkiego”, daną nam przez Projektanta i Stwórcę tego życia. Nalega, abyśmy przestrzegali tych, oraz wielu

⁶ Shanta R. Dube et al., "Childhood Abuse, Neglect and Household Dysfunction and the Risk of Illicit Drug Use: The Adverse Childhood Experiences Study," *Pediatrics* 111, 564-572. (2003).

⁷ Jay D. Teachman, "The Childhood Living Arrangements of Children and the Characteristics of Their Marriages," *Journal of Family Issues* 25, 86-111 (2004).

⁸ Stephen E. Gilman and Ichiro Kawachi, et al., "Family Disruption in Childhood and Risk of Adult Depression," *American Journal of Psychiatry* 160, 939-946 (2003).

⁹ Shanta R. Dube, Robert F. Anda, et al., "Childhood Abuse, Household Dysfunction, and the Risk of Attempted Suicide Throughout the Life Span: Findings From the Adverse Childhood Experiences Study," *Journal of the American Medical Association* 286, 3089-3096 (2001).

¹⁰ Biblarz and Gottainer, 537.

¹¹ Paul R. Amato and Danelle D. DeBoer, "The Transmission of Marital Instability Across Generations: Relationship Skills or Commitment to Marriage?" *Journal of Marriage and Family* 63, 1038-1051 (2001).

¹² Diane Lye et al., "Childhood Living Arrangements and Adult Children's Relations with Their Parents," *Demography* 32, 261-280 (1995).

¹³ Jennifer E. Lansford and Rosario Ceballo, et al., "Does Family Structure Matter? A Comparison of Adoptive, Two-Parent Biological, Single-Mother, Stepfather and Stepmother Households," *Journal of Marriage and Family* 63, 840-851 (2001).

¹⁴ Augustine J. Kposowa, "Marital Status and Suicide in the National Longitudinal Mortality Study," *Journal of Epidemiology and Community Health* 54, 254-261 (2000).

¹⁵ Sara McLanahan and Gary Sandefur, *Growing Up with a Single Parent: What Hurts, What Helps* (Cambridge: Harvard University Press, 1994), p. 24.

¹⁶ Pamela J. Smock, "The Economic Costs of Marital Disruption for Young Women Over the Past Two Decades," *Demography* 30, 353-371 (1993).

innych zasad moralnych, jak również oferuje wiele zasad pożytecznych dla utrzymania zdrowia fizycznego.

We wszystkich przypadkach, w których nauka społeczna badała jakąkolwiek biblijną zasadę moralną, okazywało się, że zasada biblijna prowadziła do lepszego funkcjonowania człowieka i do głębszego poczucia szczęścia wszystkich zaangażowanych osób. Obydwa działy nauki zdają się potwierdzać twierdzenie, że Biblia oferuje absolutne wytyczne moralne dla ludzkiego życia. Wiele zasad biblijnych nie zostało dokładnie przebadanych. Zachęcamy do podjęcia takich badań. W międzyczasie, jeśli chcemy zwiększyć zdrowie moralne i fizyczne, mamy dobre powody ku temu, aby kierować się Biblią jako naszą normą, oraz kierować się ku jej Autorowi jako naszemu Stwórcy i Architektowi.

Wykład został wygłoszony na wykładzie Forum w Gdyni dnia 6 listopada 2005 r. i opublikowany za uprzejmą zgodą autora. Z angielskiego przełożył Paweł Kugler.



Fot. 1. Prof. Richard Carhart z wykładem na Krymie, 21 październik 2004.